

bryska, Antarktyda (prod. sedguy)

To nic,
Znów zapominasz
Co to jest za dziewczyna
To ja,
Zwykła, przeciętna
Niebieskooka blondynka

Gdy przechodzę
Wokół więdną kwiaty
Bo nie lubią gadać
Na smutne tematy

Czasami czuję się jak duch
Roztaczam wokół siebie chłód
I pod nogami pęka lód
A w sercu Antarktyda
Różowe usta
Malinowy mus
Zimne dłonie
Pęka lód
Powoli znikam tak jak duch
Bo w sercu Antarktyda

Mądra, szczupła i piękna
Jak na torcie wisienka
To nie o mnie piosenka
Ja ta zwykła, przeciętna

Kiedy nucę
Zakwitają kwiaty
Tylko im opowiem
Wyznam całą prawdę

I zamiast bukietów pięknych róż
Dostałam, dostałam w plecy nóż
Znów mówię, że to jest ok
I zamiast bukietów pięknych róż
Dostałam, dostałam w plecy nóż
Znów mówię, że

Czasami czuję się jak duch
Roztaczam wokół siebie chłód
I pod nogami pęka lód
A w sercu Antarktyda
Różowe usta
Malinowy mus
Zimne dłonie
Pęka lód

Powoli znikam tak jak duch
Bo w sercu Antarktyda

Bo w sercu Antarktyda